

Monika PIĄTEK

mgr, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Działalności tzw. „policji granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie

Słowa kluczowe: policja granatowa, II wojna światowa, ruch oporu, Generalne Gubernatorstwo, kolaboracja.

Wstęp

II wojna światowa była największym konfliktem zbrojnym w historii świata. Za datę rozpoczęcia wojny przyjmuje się 1 września 1939 r., kiedy to Niemcy zaatakowały państwo polskie, natomiast 17 września Związek Radziecki przekroczył jego granicę wschodnią. Wojna obronna Polski trwała do 5 października 1939 r. Jesienią w 1939 r. nastąpił podział ziem polskich pomiędzy III Rzeszą a Związkiem Radzieckim. Oba państwa prowadziły wobec społeczeństwa polskiego politykę wyniszczenia i terroru. W artykule przedstawiono działalność tzw. „policji granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie.

1. Struktura i zakres działalności tzw. „policji granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie

Generalne Gubernatorstwo (GG) zostało utworzone 26 października 1939 r. i miało charakter okupacji pełnej. Generalnym Gubernatorem był Hans Frank i pełnił władzę ustawodawczą, sądowniczą oraz wykonawczą. Kraków stał się siedzibą władz centralnych¹. 17 grudnia 1939 r. na podstawie zarządzenia Hansa Franka powołano do życia Polską Policję (PP), która miała na celu ochronę po-

¹ A. Hempel, *Pogrobowcy klęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 45.

rządu publicznego, a także musiała pomagać okupantowi hitlerowskiemu². Pojęcie „policja granatowa” pojawiło się pod koniec 1939 r. i szybko zdobyło tak dużą popularność, że od połowy 1940 r. społeczeństwo nie używało innego określenia. Nazwa pochodziła od koloru munduru, w którym policjanci wykonywali swoje zadania. Jednak przyczyna powstania określenia „policja granatowa” jest znacznie głębsza. Społeczeństwo świadomie odmówiło używania określenia „polska policja”, co było dowodem dezaprobaty wobec jej istnienia.

PP należała do instytucji przedwojennego państwa i została włączona do okupacyjnego systemu administracyjnego w GG, po klęsce wrześniowej. „Policja granatowa” pełniła szczególną funkcję. Wchodziła w skład okupacyjnego systemu bezpieczeństwa i stała się częścią hitlerowskiego aparatu terroru. Od momentu zakończenia kampanii wrześniowej 1939 r., aż do chwili wyzwolenia była jedyną na obszarze okupowanego kraju uzbrojoną formacją polską³.

„Policja granatowa” nie była instytucją samodzielną, nie posiadała centralnego dowództwa, a jedynie dowództwa lokalne, które jednak nie wykraczały poza powiat. „Policja granatowa” podlegała bowiem całkowicie lokalnej policji niemieckiej. Stan taki był zgodny z rozkazem Heinricha Himmlera. Była zobowiązana m.in. zagwarantować ochronę urzędnikom w czasie wykonywania przez nich obowiązków, kontrolować środowiska przestępcze, pełnić służbę patrolową i prowadzić dochodzenie w sprawie przestępstw. W miarę upływu czasu uprawnień PP zwiększały się w stosunku do społeczeństwa polskiego. Natomiast inaczej było w przypadku Volksdeutschów i Niemców. W stosunku do nich zakres uprawnień malał⁴. W III Rzeszy pozycja policji była szczególnie wysoka. W GG stała się narzędziem terroru i eksterminacji. Policjant hitlerowski decydował o życiu każdego mieszkańca. Generał Wilhelm Koppe od listopada 1943 r. był Wyższym Dowódcą SS Policji⁵.

Do zadań Polskiej Policji w GG należało m.in. wykonywanie poleceń zleconych przez niemieckich przełożonych. Rozkazy wydawane przez niemieckich przełożonych musiały być spełniane natychmiast. Osoby, które zwlekały z wykonaniem zadań wydalano ze służby, bądź skazywano na śmierć. Nadzór nad tzw. „policją granatową” sprawował komendant Policji Porządkowej w dystrykcie (K.d.O). W rezultacie „policja granatowa” nie była już samodzielna tylko musiała podlegać niemieckim władzom.

Od strony organizacyjnej „policja granatowa” została podzielona na wiele organizacji powiatowych i miejskich, które były od siebie niezależne. Kontrolę nad nimi sprawowali przedstawiciele policji niemieckiej. Przełożonym w przypadku

² A. Misiuk, *Historia policji w Polsce. Od X wieku do współczesności*, Warszawa 2008, s. 161–163.

³ H. Ćwiąg, *Współpraca tzw. policji „granatowej” z ZWZ-AK ze szczególnym uwzględnieniem działań wywiadowczych*, [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej*, red. Z. J. Kapera, Kraków 2004, s. 247–248.

⁴ A. Misiuk, dz. cyt., s. 161–163.

⁵ Sz. Datner, *Wilhelm Koppe – nieukarany zbrodniarz hitlerowski*, Warszawa – Poznań 1963, s. 5 i n.

organizacji miejskich była niemiecka Policja Ochronna, tzw. *Schupo*. W przypadku organizacji powiatowych funkcję tę sprawowali komendanci tamtejszych plutonów żandarmerii⁶.

W Warszawie PP posiadała duży zakres autonomii oraz samodzielności. Stanowisko komendanta obejmował ppłk Marian Koziński aż do chwili aresztowania, które miało miejsce w 1940 r. Następnie funkcję komendanta sprawował ppłk Aleksander Reszczyński, lecz w 1943 r. z powodu jego śmierci urząd ten przejął ppłk Franciszek Przymusiński⁷.

Poza miejskimi i powiatowymi organizacjami PP funkcjonowała Szkoła Policyjna Policji Polskiej Generalnego Gubernatorstwa, która znajdowała się w Nowym Sączu. Mjr Elder von Strohe został komendantem szkoły. Jego zastępcą był kpt/mjr Antoni Pikor. Szkoła podlegała dowódcy Policji Bezpieczeństwa w GG i przygotowywała kandydatów na szeregowych Państwowej Policji. Szkolenie odbywało się na 3-4 miesięcznych kursach. Szczególny nacisk kładziono na naukę języka niemieckiego oraz wyszkolenie wojskowe. Przygotowano takich 10 kursów, na których przeszkolono około 3 tys. kandydatów.

Funkcja PP miała dwojaki charakter. Z jednej strony zapewniała porządek i bezpieczeństwo publiczne, podejmując działania prewencyjne. Z drugiej strony poza zapewnianiem bezpieczeństwa była wyzyskiwana przez Niemców. Służba patrolowa pracowała w systemie całodobowym oraz miała charakter prewencyjny i porządkowy. Patrole składały się z jednej lub dwóch osób. W dużych miastach policja dysponowała samochodami i w rejonach zagrożonych wysyłano większe jednostki liczące od czterech do sześciu policjantów⁸. „Policja granatowa” pełniła dyżury wewnętrzne. Zadaniem takich dyżurów było zagwarantowanie trwałego kontaktu pomiędzy policją a społeczeństwem. Dodatkowo policja ochraniała dany urząd policyjny przed napaścią.

PP pełniła służbę wartowniczą. Do jej obowiązków należała ochrona różnych obiektów, które zlecił im okupant. Instytucje, które należało ochraniać to: urzędy pracy, przy których znajdowały się obozy, w których przebywały osoby zsyłane na przymusowe roboty do Rzeszy. PP pilnowała więźniów, którzy znajdowali się w szpitalach. Dodatkowo wykonywała służbę wartowniczo-ochronną przy magazynach, tartakach oraz wieżach ciśnień.

Dodatkowym zadaniem „policji granatowej” stała kontrola nad posesjami i nieruchomościami. W małych miastach oraz wsiach zadania te realizowali wszyscy policjanci z posterunku. Natomiast w większych miastach robiła to policja administracyjna. Pełnili oni kontrolę nad prawidłowym wykonywaniem służby przez dozorców oraz zgodnością zameldowania.

Kolejnym obowiązkiem policji stał się nadzór nad ruchem ulicznym. Zadanie to wykonywały wszystkie jednostki terytorialne. W małych miastach oraz wsiach

⁶ Tamże, s. 62–63.

⁷ Tamże, s. 71.

⁸ Tamże, s. 74–77.

kontrola polegała na sprawdzaniu, czy zaprzęgi konne parkowały w dozwolonych miejscach oraz czy miały tabliczki oświetlenia. W większych miastach policjanci sprawdzali dokumenty kierowców, dodatkowo kontrolowano tramwaje i zapewniano miejsca Niemcom. PP musiała także dawać ochronę urzędnikom administracji, którzy w tym czasie wykonywali swoje zadania.

Następnym działaniem „policji granatowej” były obławy. W pierwszym okresie organizowano je, aby złapać przestępców. W późniejszym czasie służyły do realizowania polityki okupacyjnej okupanta hitlerowskiego. Wiele akcji skierowano do osób, które były niezameldowane, posiadały fałszywe dokumenty oraz nie miały pracy. Obławy przeprowadzano m.in. na bazarach lub w mieszkaniach.

Inwigilacja także należała do zadań „policji granatowej”. Prowadzona była do osób wcześniej notowanych lub prowadzących podejrzaną tryb życia. Policja albo sama prowadziła obserwację takich ludzi, albo wykorzystywała do tego swoich informatorów. Donosicieli było bardzo wielu. Chcieli oni przede wszystkim utrzymywać dobre stosunki z władzą. Jednakże „policja granatowa” nie posiadała etatowych szpicli⁹.

2. Kolaboracja z okupantem

Początkowo terminu „kolaboracja” używano w sposób zdystansowany i oznaczał współpracę. W kierunku współdziałania z okupantem pojawiło się określenie podczas II wojny światowej. W GG podczas okupacji nie było możliwości kolaboracji o charakterze politycznym. W pierwszym okresie hitlerowców nie interesowała taka forma współdziałania. Dążyli do tego, aby wyniszczyć polską inteligencję. W związku z tym, aby współpracować z okupantem należało wyróżniać się na tle ideologicznym. Należało albo wyznawać ideologię antysemitką lub antykomunizm.

Na początku okupacji istniały jednostki wrogo nastawione do osób narodowości żydowskiej. Osoby te poniżały, biły i okradają Żydów. Odcinały je także od instytucji charytatywnych. W 1940 r. w Warszawie w okresie Świąt Wielkanocnych ze strony Polaków doszło do pogromu na Żydach. Polacy napadali i zabijali ich. Nie oszczędzano nawet dzieci. Niemcy nie reagowali na takie zajścia. Wiele takich grup powstało z inicjatywy okupanta.

Dodatkową możliwością, aby porozumieć się z Niemcami, stał się antykomunizm. Opcję tę wybrał prof. Władysław Studnicki. Chciał powstania polskiej armii, która byłaby dowodzona przez okupanta. Uważał, że walka z III Rzeszą nie przyniesie oczekiwanych sukcesów. W 1940 r. udał się w podróż do Berlina, aby spotkać się z Hitlerem i Göringiem. Chciał im doręczyć dokument, w którym zwracał uwagę na stosowanie terroru wobec ludności oraz by hitlerowcy stali się

⁹ Tamże, s. 78–81.

mniej agresywni. Jednak w niedługim czasie po tym wystąpieniu został aresztowany. Po wyjściu na wolność w lipcu Studnicki nadal kontynuował swoją politykę i nawiązywał kontakty z oficerami Wehrmachtu. W 1944 r. próbował nakłonić Niemców do tego, by utworzyli polskie oddziały, które walczyłyby ze Związkiem Radzieckim. Antysemityzm oraz antykomunizm stanowiły najprostszą drogę do porozumienia się z Niemcami¹⁰.

Na kolaboracji najbardziej skorzystali Volksdeutsche. W GG zarejestrowanych było około 115 tys. takich osób. Brali także w udział zabijaniu Żydów¹¹.

Istotne jest dokonanie podziału na trzy grupy osób, które kolaborowały z policją:

Pierwszą taką grupą byli agenci okazjonalni. Osoby takie zazwyczaj pochodziły z małych miejscowości. W późniejszych latach przed sądem trudno było określić, czy dana osoba współpracowała z hitlerowcami. Jeśli kogoś posądzono o kolaborację, izolowano jego rodzinę od całej społeczności. Często wydawano wyroki na osoby, które współpracowały z okupantem. Konfidentci okazjonalni przekazywali informacje, dotyczące osób zamieszkujących wieś lub mniejsze miasto. Donoszono na sąsiadów oraz kolegów z pracy. Konfidentci otrzymywali skromne wynagrodzenie. Dostawali oni albo odzież, cukier, papierosy, albo ułatwienia urzędowe dla tych, którzy np. mieli swoje knajpy.

Drugą grupę stanowili kolaboranci stali. Regularnie współpracowali z okupantem. Podobnie jak kolaboranci okazjonalni otrzymywali za informacje odzież lub mieli ułatwane sprawy urzędowe. Kierowały nimi motywy podobne do powyższej grupy. Osoba donosząca, i ta, której udało się uciec przed wyrokiem wydanym przez organizację podziemną, była uzależniona od policjanta. Funkcjonariusz dawał nowe dokumenty oraz zapewniał mieszkanie. Jednak kolaborant stały stawał się szantażowany przez osobę, której składał donos. Na podstawie kilku zachowanych akt personalnych można zauważyć, że dostawali oni około 100–200 marek miesięcznie za współpracę. Agenci stali mogli ubiegać się o ochronę dla rodziny. Jeśli ktoś aktywnie współpracował z policją istniała perspektywa zwolnienia kogoś bliskiego przez gestapo.

Agenci zawodowi zaliczani byli do trzeciej grupy. Pod pojęciem „agenci zawodowi” rozumie się osoby działające w podziemiu przed zwerbowaniem do współpracy szpiegowskiej. Policja pozyskiwała takich agentów, ponieważ znała ich przeszłość. Część osób bała się represji wobec rodziny i dlatego też zdecydowała się na współdziałanie. Niektóre osoby decydowały się kolaborować z okupantem, ponieważ podobało się im decydowanie o czyimś życiu bądź śmierci. Lubili mieć władzę nad kimś¹².

¹⁰ J.A. Młynarczyk, *Pomiędzy współpracą a zdradą. Problem kolaboracji w Generalnym Gubernatorstwie – próba syntezy*, [w:] *Pamięć i sprawiedliwość*, red. R. Wnuk, Warszawa 2009, s. 103–109.

¹¹ Tamże, s. 110.

¹² W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985, s. 88–90.

Od 1941 r. „policja granatowa” brała udział w terrorystycznych i eksterminacyjnych akcjach hitlerowskich. Jednak wykorzystywanie jej miało charakter doząny. Szczególnie dotkliwie stało się uczestnictwo funkcjonariuszy w egzekucjach. Pluton egzekucyjny, dnia 15 lutego 1941 r., w mokotowskim więzieniu zamordował kobietę za uśmiercenie Volksdeutscha. Odziałem tym kierował por. J. G. Rudzki, a wykonanie kary śmierci odbyło się w obecności mjra Przymusińskiego. W Rzeszowie w 1941 r. Niemcy nakazali kierownikowi tamtejszego komisariatu PP stworzyć pluton egzekucyjny, jednak ten odmówił wykonania nakazu. Polecenie to zrealizował jeden z podoficerów. Za jego sprawą PP uśmierciła dwunastu Polaków za posiadanie broni.

Na terenie aresztu w getcie warszawskim w dniu 17 listopada 1941 r. miało miejsce wykonanie egzekucji na Żydach skazanych za opuszczenie dzielnicy żydowskiej. Czynności przygotowawcze przeprowadziła milicja żydowska, natomiast do zrealizowania egzekucji Niemcy wykorzystali PP. Uczestniczyło w niej 32 polskich policjantów. W Warszawie przy ul. Gęsiej w dniu 3 czerwca 1942 r. wymordowano 110 mieszkańców getta, w tym 10 milicjantów i 10 kobiet. PP miała wykonać tę egzekucję, jednak po przybyciu na miejsce, odmówiono wykonania rozkazu. Funkcjonariuszy zmuszono, aby przyglądali się mordowaniu. Na rozkaz hitlerowców jesienią 1942 r. odział PP pomordował grupę więźniów Pawiaka w Lesie Kabackim. Tylko dwóch funkcjonariuszy sprzeciwiło się wykonaniu zadania, przepłacając to swoim życiem. W lesie pod Piasecznem uśmiercono 14 Polaków. Groby wykopał policjant z PP. Egzekucję wykonała „policja granatowa”¹³.

W GG istniała możliwość kolaboracji o charakterze militarnym i paramilitarnym. Ani Himmler ani Hitler nie opowiadali się za powstawaniem polskich formacji, które z bronią w rękę wspierałyby niemiecką walkę z bolszewizmem, pojawiało się niewiele miejsca dla współdziałania o charakterze czysto militarnym. Jednak gdy sytuacja na froncie uległa pogorszeniu do tego stopnia, iż Armia Czerwona doszła do linii Wisły, Wehrmacht w GG otrzymał od Führera zezwolenie na rozpoczęcie werbunku polskich ochotników. Od listopada 1944 r. chciano pozyskać 12 tys. ochotników. Akcja, która trwała do końca roku zakończyła się porażką. Przystąpiło jedynie 699 polskich ochotników, z czego 167 młodocianych przekazano do Hitlerjugend. Osoby ponoszące odpowiedzialność za niepowodzenie tak tłumaczyły jej fiasko: „Niemieckie wezwanie do wstępowania polskich ochotników do Wehrmachtu, stało się przedmiotem ożywionej dyskusji politycznej jeszcze przed jego urzędowym ogłoszeniem i zostało przyjęte chłodno. Wroga propaganda nazywała Polaków odpowiadających na ten apel głupcami i zdrajcami polskiej sprawy. Jako powody braku skuteczności niemieckiej akcji werbunkowej strona polska wymienia mało nośną agitację, wrogą propagandę polskiego ruchu oporu, brak jasności co do przeznaczenia ochotników –

¹³ A. Hempel, dz. cyt., s. 182–186.

służba wojskowa czy pomocnicza – a także brak zagwarantowanej [socjalnej] opieki nad pozostawionymi krewnymi”¹⁴.

Polskie jednostki policyjne często przekraczały granicę kolaboracji. Do ich zadań należało między innymi wpieranie niemieckiej władzy wykonawczej. Miało to związek między innymi z tzw. „policją granatową”. Współdział polskich funkcjonariuszy do kierowanych przez Niemców jednostek policyjnych został zaakceptowany przez polski ruch oporu. Początkowo PP miała mieć charakter czysto „zawodowy” i miała skupiać się na utrzymaniu porządku i spokoju oraz na zwalczaniu przestępstw kryminalnych. Z czasem co niektóre jednostki polskich policjantów włączano do realizowania zadań władzy wykonawczej, jednoznacznie wymierzonych w interesy reszty ludności polskiej.

Członkowie PP korzystając z dobrych układów, jakie mieli z okupantem, pod groźbą represji kradli przemycane towary od schwytych handlarzy i przemytników – zarówno Polaków, jak i Żydów. Często oddawali ich do niemieckich placówek, gdzie w ten sposób doprowadzali do ich długotrwałego aresztowania, kończącego się śmiercią lub zesłaniem do obozu koncentracyjnego. Udział PP w ściganiu Żydów i Cyganów miał także charakter kolaboracyjny. Oddział, którym dowodził Kazimierz Nowak od lutego do kwietnia 1943 r. zamordował ponad trzysta osób (głównie Polaków, Romów i wielu Żydów) w ramach akcji wymierzonej w partyzantów w dystrykcie krakowskim. Zbrodniarzom wystarczały niesprawdzone informacje, aby schwytać daną osobę, a następnie ją zabić. Nowak wraz z pięćdziesięcioma polskimi policjantami uczestniczył w akcji pacyfikacyjnej na południu dystryktu. Dnia 4 czerwca 1941 r. w ciągu niecałej godziny pomordował ponad sto osób na terenie Nasielowic, Pojałowic oraz Zagajów Zagorowskich. Specjalnie oddziały PP funkcjonowały w Radomiu i Częstochowie – w dystrykcie radomskim podczas eksterminacji ludności żydowskiej w ramach akcji „Reinhard”. Zadaniem tych oddziałów było schwytywanie Żydów i zamordowanie ich. Oddział PP z Radomia w ramach swojej działalności pozabijał 40 zbiegłych Żydów¹⁵.

Funkcjonariusze, którzy współpracowali z hitlerowcami, szczególnie zwracali uwagę na walkę z ruchem oporu w policji i bez wahania donosili na swoich kolegów. W piśmie kontrwywiadu AK z 1943 r. stwierdzono, iż na terenie XX Komisariatu PP zostali aresztowani plut. Arraczyka, plut. Wypychło oraz sierż. Ziółkowskiego. Sprawcą ich ujęcia był prawdopodobnie instruktor XX Komisariatu st. sierż., Adamczak, który w czasie poprzedniej wojny walczył w niemieckim wojsku. Zdarzało mu się straszyć swoimi wpływami u Niemców. Podejrzewano go o przyczynienie się wcześniejszych aresztowań w Komisariacie XI. Warto jeszcze wspomnieć o trzech innych osobach, współpracujących w Niemcami. Sierż. Markoń oraz plut. Gondek zgłosili się do Oddziału Wartowniczo-Konwojowego PP, który strzegł granic getta. Brali oni udział w morderstwach

¹⁴ J.A. Młynarczyk, dz. cyt., s. 114.

¹⁵ Tamże, s. 113–116.

dokonywanych przez hitlerowców. Sierż. Franciszek Karwowski działał także na szkodę społeczeństwa¹⁶.

3. Współpraca policji z ruchem oporu

„Policja granatowa” była powiązana z ruchem oporu. Można wyodrębnić trzy formy takich powiązań: udział policjantów w organizacjach konspiracyjnych, jednostkową współpracę policjantów z ruchem oporu oraz powiększenie specjalnych policyjnych organizacji konspiracyjnych¹⁷.

„Policję granatową” wykorzystywano przez hitlerowców do celów propagandowych. Dodatkowo mieli służyć w walce z Niemcami. W tej sytuacji powstały dwa różne zjawiska. Kolaboracja oraz współpraca z ruchem oporu. Współpraca „polskiej policji” z ruchem oporu miała różne formy. Zaczęto tworzyć m.in. organizacje konspiracyjne m.in. Państwowy Korpus Bezpieczeństwa¹⁸.

Działalność PP obejmowała cały obszar GG oprócz dystryktu Galicja oraz kilkunastu gmin dystryktów lubelskiego i krakowskiego, gdzie porównywalną rolę spełniała Ukraińska Policja Pomocnicza. PP obejmowała 41 powiatowych i 7 miejskich organizacji policyjnych. Działalność polskich organów policyjnych w ruchu oporu zaczęła się już w początkowej fazie okupacji hitlerowskiej¹⁹. Gdy Niemcy zajęli Warszawę, funkcjonowała już sieć konspiracyjna obejmująca komisariaty oraz komendy, a oficer łącznikowy kpt. Władysław Piniński był jednym z pierwszych, którzy wykradli doniesienia i anonimy kierowane przez zdrajców do policji niemieckiej. Postępowanie polskich organów policyjnych miało zapewnić ochronę ludności przed represjami hitlerowskimi. Oficerowie szkolili podległych funkcjonariuszy o konieczności sabotowania zarządzeń władz wymierzonych w interes społeczeństwa polskiego. Oficerowie z garnizonu warszawskiego porozumiewali się z komendantami z innych dystryktów. Przekazywali im ustalenia w prawie walki z okupantem. Na uwagę zasługuje ukształtowanie się form kierowania policją przez konspiracyjne ośrodki niepodległościowe. W tym zakresie zmagaly się dwie przeciwne tendencje²⁰.

Pierwsza z nich dotyczyła połączenia funkcji formalnego zwierzchnika policji z funkcją szefa organizacji konspiracyjnej, centralizującej ruch oporu w podległych jednostkach policji. Za wprowadzeniem tego modelu przemawiały względy kadrowe, ponieważ większość oficerów już od 1939 r. była w kontakcie z przedstawicielami władz podziemnych i gwarantowała wykonywanie dyrektyw. Ponadto zaakceptowanie tego wariantu pozwalało na zachowanie zawartości

¹⁶ A. Hempel, dz. cyt., s. 205–206.

¹⁷ Tamże, s. 218–219.

¹⁸ A. Misiuk, dz. cyt., s. 165–166.

¹⁹ H. Cwiąg, dz. cyt., s. 250.

²⁰ A. Hempel, dz. cyt., s. 214–219.

organów policyjnych i pełnej dyscypliny, co dawało możliwość utrzymania tych organów również po wojnie. Istotne to było w związku z przewidywaną ofensywą na Zachodzie i uzależnionymi od niej ogólnymi planami powstania zbrojnego, w którym mogłaby uczestniczyć „polska policja” jako całość. Wadą tego modelu było to, iż istniała możliwość rozpracowania struktur konspiracyjnych przez gestapo.

Drugą kategorią kierowania konspiracyjną działalnością w policji było wykorzystywanie jej pracowników przez różne ośrodki, które znajdowały się poza oficjalnymi strukturami kierowniczymi policji. Wariant ten zastosowano w Warszawie w PP od połowy 1940 r. Żaden z wyższych oficerów, biorących udział w służbie czynnej, nie sprawował funkcji kierowniczej w organizacjach konspiracyjnych, mimo iż byli związani z ruchem oporu. Niektórzy z oficerów, którzy pracowali na wyższych stanowiskach, mieli negatywne zdanie do polityki władz konspiracyjnych. Zauważyli, iż zaburza ona normalną pracę policji i powoduje rozdrobnienie jej na rzecz ruchu oporu²¹.

Funkcjonariusze polskiej policji w GG w pierwszych miesiącach okupacji aż do wyzwolenia uczestniczyli we wszystkich odcinkach działalności podziemnej. Prowadzili pracę wywiadowczą na rzecz jednostek konspiracyjnych, uczestniczyli w różnego rodzaju zabezpieczeniach oraz brali udział w podziemnym wymiarze sprawiedliwości, przygotowaniach powstańczych oraz spełniali funkcję kurierów²².

Większość policjantów biorących udział w podziemiu wojskowym związana była z ZWZ-AK. Wielu z nich stanowiła część innych organizacji wojskowych podziemia „rządowego”. Niewiele z nich współdziałało z organizacjami zbrojnymi partii i stronnictw politycznych. Większość policjantów przynależących do ZWZ-AK pracowała w ogniwach kontrwywiadu wszystkich szczebli organizacyjnych. Kontrwywiad składał się z dwóch operacyjnych części służby informacyjnej, którą tworzyły Oddziały II poszczególnych komend ZWZ-AK. Wywiad wojskowy zaliczano do drugiej kategorii. Priorytetowym zadaniem konspiracyjnego wywiadu było analizowanie postępowania niemieckich organów bezpieczeństwa i zapewnianie ochrony własnej organizacji.

Najbardziej rozbudowanym i najważniejszym oddziałem służby informacyjnej okazał się Oddział II KG ZWZ-AK. W jego skład wchodził Wydział Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu mający autonomiczną pozycję. Była to potężna organizacja posiadająca charakter cywilno-wojskowy, dysponujący niezawodnym aparatem wykonawczym i informacyjnym. Duży wkład polscy policjanci włożyli w przygotowania i realizację akcji dywersyjnych oraz realizowanie wyroków i zamachów. Według doniesień Bolesława Buyki, byli jednymi z pierwszych, którzy dołączyli się do takiej działalności. Konspiracyjna grupa policji warszawskiej w marcu oraz kwietniu w 1940 r. wykonała trzy zamachy. Ich celem stali się Volksdeutsche, którzy byli groźnymi konfidentami policji hitlerowskiej. Policjanci uczestniczyli także w przygotowaniach powstańczych. Wykorzystywanie

²¹ H. Cwiiek, dz. cyt., s. 251–252.

²² A. Hempel, dz. cyt., s. 229.

funkcjonariuszy przez ruch oporu do akcji nie mogło ujść uwadze Niemców. W dniu 11 maja 1944 r. referat „993/P” przedstawił, iż policja i żandarmeria hitlerowska uzyskały rozkaz ścisłego kontrolowania PP, ponieważ władze hitlerowskie mają dowody, że polscy funkcjonariusze przewożą broń, materiały wybuchowe i rozkazy od podziemnych władz centralnych do obozów powstańczych. „Policję granatową” wykorzystywano do ochrony punktów zrzutów²³. Policjanci brali udział także w pracy informacyjno-propagandowej ZWZ-AK. Przeważnie działalność tę sprawowali z innymi formami pracy konspiracyjnej. Często funkcjonariusze zajmowali się dostarczaniem gazetek podziemnych²⁴.

Podczas trwania okupacji społeczeństwo polskie było negatywnie nastawione do tzw. „policji granatowej”. Zdecydowały o tym dwa czynniki. Pierwszy z nich to stosunek społeczeństwa do policji w okresie międzywojennym, drugi wynikał z sytuacji okupacyjnej i lęku przed PP, jako pomocniczym organem hitlerowskiego aparatu terroru²⁵.

Zakończenie

Nie można jednoznacznie ocenić działalności tzw. „granatowej policji”, bowiem w każdej zbiorowości są przypadki zachowań pozytywnych i negatywnych. Warto zwrócić jednak uwagę na to, iż wielu policjantów współpracowało z organizacjami konspiracyjnymi – głównie z Armią Krajową (AK). Policjanci informowali o planowanych działaniach okupanta, przechwytywali donosy kierowane do Niemców, ostrzegając osoby zagrożone aresztowaniem. AK oraz inne organizacje konspiracyjne często wysyłały swoich żołnierzy do służby w „policji granatowej”. Zadaniem „polskiej policji” było wspierać niemieckie formacje policyjne. „Policja granatowa” m.in. brała udział w łapankach i zwalczała nielegalny handel. Często organizacje podziemne ostrzegały tych funkcjonariuszy, którzy w swojej pracy wykazywali się zbyt dużą nadgorliwością. Jeśli to nie pomagało, wydawano na nich wyroki śmierci.

Bibliografia

- Borodziej W., *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985.
- Ćwięk H., *Współpraca tzw. policji „granatowej” z ZWZ-AK ze szczególnym uwzględnieniem działań wywiadowczych*, [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej*, red. Z.J. Kapera, Kraków 2004.

²³ H. Ćwięk, dz. cyt., s. 255–259.

²⁴ A. Hempel, dz. cyt., s. 229.

²⁵ Tamże, s. 345.

- Datner Sz., *Wilhelm Koppe – nieukarany zbrodniarz hitlerowski*, Warszawa – Poznań 1963.
- Hempel A., *Pogromowcy kłęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990.
- Misiuk A., *Historia policji w Polsce. Od X wieku do współczesności*, Warszawa 2008.
- Młynarczyk J.A., *Pomiędzy współpracą a zdradą. Problem kolaboracji w Generalnym Gubernatorstwie – próba syntezy*, [w:] *Pamięć i sprawiedliwość*, red. R. Wnuk, Warszawa 2009.

The organisation and scope of activities The “Navy Blue Police” in the General Government

Summary

The paper describes „The Navy-Blue Police” organization. The range of activities, cooperation with the resistance movement and the collaboration of society with the occupant are closely presented. The author of the paper shows information about the resistance movement in the occupied territories and its development. These activities included the boycott regulations of the German occupation authorities and avoiding working.

Keywords: Navy-Blue Police, Second World War, resistance movement, the General Government, collaboration.